

BÓG POSŁAŁ SWEGO SYNA NA ŚWIAT, ABY ŚWIAT ZOSTAŁ ZBAWIONY

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA (J 3, 16-18)

Jezus powiedział do Nikodema: «Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego».

KOMENTARZ

w. 16 *Jezus powiedział do Nikodema: Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.*

Jezus rozmawiając z Nikodemem mówi o darze, jaki Bóg przekazuje światu w osobie Jednorodzonego Syna. Ewangelista używa terminu „dawać” w znaczeniu teologicznym. Uwypukla on relację pomiędzy Dawcą (Bóg), darem (Jednorodzony Syn) o odbiorcami daru, którymi są ludzie (świat). Jednorodzony Syn Boży jest największym darem i najwspanialszym przejawem miłości Ojca wobec ludzkości. W tym właśnie kontekście należy umieścić obdarowanie ludzi życiem wiecznym przez dzieło zbawienia dokonane przez Jezusa. Miłość Ojca do Syna i Syna do Ojca w jedności Ducha Świętego jest źródłem i wzorem każdej prawdziwej miłości. Bóg Ojciec wielokrotnie zwraca się do swego Syna używając terminu „umiłowany” (gr. *agapetos*). Użycie tego terminu może nawiązywać do starotestamentalnego tekstu proroka Izajasza (Iz 42,1), który jest cytowany przez Mt 12,18 – *Oto mój Sługa; którego wybrałem, umiłowany (agapetos) mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom*. Miłość Ojca, który obdarowuje świat swoim Synem zawiera w sobie rzeczywistość „wydania” i „ofiary”. Ojciec daje (wydaje, ofiarowuje) swego Syna jako przebłagana ofiarę za ludzkie grzechy. Podkreśla to mocno Ewangelista Jan, utożsamiając godzinę Jezusa z tajemnicą paschalną, w której Jezus do końca nas umiłował: *Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował* (J 13,1). To „umiłowanie do końca” znajduje swoją konkretyzację w ustanowieniu Eucharystii oraz w męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Jezus przez swoją ofiarę ukazuje szczyty prawdziwej miłości – *agape*: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15,13). W świetle Jego krzyża wyraźnie widać, że *agape* jest całkowitym, bezinteresownym darem dla innych.

W naszym tekście mocno eksponowana jest relacja pomiędzy Ojcem i Synem. W tekście Ewangelii występują charakterystyczne wyrażenia, które odnoszą się do tej relacji: „Jednorodzony Syn” oraz „Ojciec, który mnie posłał”. Relacja ta wyraża się poprzez miłość i jedność. Jezus doskonale wypełnia wolę swojego Ojca poprzez nauczanie i czynienie znaków w jedności z Ojcem. Ścisła więź Ojca z Synem zostaje zaakcentowana w tekście J 10,38 - *Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu*. Tekst ten w sposób obrazowy pokazuje wzajemne zamieszkanie Ojca w Synu i Syna w Ojcu. W obrazie tym wyraźnie widać głęboką wspólnotę miłości pomiędzy Ojcem i Synem.

Miłość Ojca i Syna staje się źródłem prawdziwej miłości dla uczniów Jezusa. Dobrze wyraża to tekst modlitwy arcykapłańskiej: *Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość,*

którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich (J 17,26). Więź Jezusa z uczniami nie jest oparta na literze Prawa, lecz ma charakter osobowego spotkania i dialogu miłości (agape).

Dar Syna znajduje swoją konkretyzację w obdarowaniu ludzkości życiem wiecznym. Warunkiem jego uzyskania jest wiara (*aby każdy, kto w Niego wierzy*). Myśl ta jest wielokrotnie wyrażana na kartach czwartej Ewangelii: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia (J 5,24); To bowiem jest wołanie Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskreszę w dniu ostatecznym (J 6,40); Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne (J 6,47).*

w. 17 *Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.*

Ewangelista podkreśla fakt posłania (gr. *apostello*) Syna przez Ojca. Jezus nie przychodzi sam od siebie, lecz zostaje posłany przez swojego Ojca: *Przyszędłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył kto inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli (J 5,43); Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał (J, 8,42).* W ustach Jezusa to wyrażenie jest jakby prawdziwym imieniem własnym Boga, do którego należy inicjatywa zbawcza. Bóg jest „Posyłającym”. Jezus jako „Posłany” zyskuje nie tylko autorytet działania od Boga, ale objawia się jako jedno z Ojcem i jako ten, który ma uczestnictwo w dziele Ojca.

Nasz tekst mocno podkreśla, że Jezus nie zostaje posłany przez Ojca, aby świat potępić, lecz żeby świat zbawić. W Ewangelii według św. Jana termin „świat” przyjmuje potrójne znaczenie: 1) całą ludzkość; 2) miejsce zamieszkania ludzkości; 3) część ludzkości wrogą wobec Boga. W omawianym wierszu termin „świat” występuje w pierwszym znaczeniu. Chrystus przychodzi do ludzkości jako Zbawiciel. Pragnie on zbawić każdego człowieka, obdarowując go życiem wiecznym. Celem Jego przyjścia nie jest zagłada i potępienie ludzkości, lecz wybawienie jej z więzów grzechu i śmierci. Św. Jan mocno podkreśla, że w osobie Jezusa Chrystusa tu i teraz dokonuje się zbawienie świata. Człowiek dzięki swojej postawie może zostać ocalony lub pozostać w rzeczywistości grzechu i śmierci.

w. 18 *Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.*

W wierszu tym zostaje zaakcentowana postawa człowieka jako odpowiedź na zbawcze działanie Boga. Warunkiem koniecznym do zbawienia jest wiara w Jezusa Chrystusa – Jednorodzonego Syna Bożego. Polega ona na całkowitym zawierzeniu Temu, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Dzięki wierze człowiek może rozpoznać i przyjąć dar Bożej Miłości. Potępienie nie jest konsekwencją działania Boga, lecz wyborem człowieka, który poprzez grzech i odrzucenie Boga zamyka sobie drogę odkupienia. W ujęciu św. Jana sąd nad światem nie jest odłożony na czasy ostateczne, lecz realizuje się aktualnie z chwilą posłania Jednorodzonego Syna Bożego. Przyjmując w wierze Jezusa, człowiek staje się dzieckiem Bożym i wchodzi w przestrzeń życia wiecznego. Odrzucając Jezusa, człowiek sam wydaje na siebie wyrok potępienia.

MEDYTACJA

Każdy człowiek jest wezwany do głębszego zrozumienia orędzia Bożej miłości, do otwarcia i wypełnienia go w swoim życiu. Bóg Ojciec wzywa każdego człowieka do przyjęcia Jego miłości w osobie Jednorodzonego Syna, który zostaje posłany, aby przyprowadzić ludzkość do

źródeł życia. Tak bardzo potrzeba zawierzenia tej miłości i bezgranicznego oddania się w ręce kochającego Ojca. On pragnie każdego z nas obdarować najcenniejszym darem – swoim własnym Synem, który umiłował nas do końca, aż po śmierć krzyżową. Chrystus jako dar Ojca nie przychodzi do tych, którzy sądzą, że „dobrze się mają i są bez grzechu”, ale do wszystkich świadomych swojej grzeszności. Celem Jego przyścia nie jest potępienie człowieka, lecz jego ocalenie. Chrystus jest nieustannie obecny w historii życia każdego człowieka, pragnąc obdarzać go łaską zbawienia. On udziela prawdziwej wolności w działaniu i słowie. On pozwala żyć w wolności dzieci Bożych – w prawdzie i pokoju. Człowiek dzięki wierze, w mocy Ducha Świętego, dostrzega *magnalia Dei* (wielkie dzieła Boże), które dokonują się każdego dnia. Dzięki temu człowiek może podejmować drogę ku świętości. W postawie wiary może widzieć głębiej kochające oblicze Boga Ojca oraz słyszeć mocniej Jego głos. W mocy Ducha Świętego życie człowieka otwarte na dar Ojca w osobie Jednorodzonego Syna staje się przejrzyste Prawdą i wrażliwe Miłością.

KONTEMPLACJA

*O Boże mój, Trójco Święta, którą uwielbiam,
pomóż mi zapomnieć zupełnie o sobie samej,
abym mogła zamieszkać w Tobie
nieporuszona i spokojna
jakby dusza moja była w wieczności.
Oby nic nie zamąciło mego spokoju
i nie wyprowadziło mnie z Ciebie,
O mój wieczny Boże,
niech każda minuta pogrąży mnie
coraz głębiej w Twoje tajemnice.
Uspokój moją duszę.
Uczyń w niej swoje niebo,
swoje mieszkanie umiłowane
i miejsce swego spoczynku,
abym tam nigdy nie zostawiła Cię samego,
lecz abym tam cała była,
cała żyjąca wiarą,
cała adorująca,
cała poddana wyłącznie Twojemu twórczemu działaniu...
O Słowo Przedwieczne, Słowo mego Boga,
chcę spędzić życie moje na słuchaniu Ciebie.
Chcę być cała otwarta na zrozumienie Ciebie.
A następnie poprzez wszystkie ciemności,
poprzez całą pustkę i bezsilność własną
chcę się wpatrywać w Ciebie
i na zawsze trwać w Twojej światłości...
O Ogniu trawiący, o Duchu miłości,
zstąp na mnie, ażeby w mej duszy dokonało się
jakby wcielenie Słowa,
abym była dla niego jakby nowym człowieczeństwem,
w którym mógłby ponawiać swoje tajemnice.
O Ty, mój Ojczy, racz się skłonić
ku Twemu maleńkiemu stworzeniu;
okryj je swoim cieniem*

*i racz w nim widzieć jedynie
Twego Umiłowanego, w którym sobie upodobaleś.
O moi Trzej! O moje wszystko,
moja chwała i szczęście,
samotności nieskończona i bezmiarze,
w którym się gubię cała,
oddaję się Tobie cała jako ofiara.
Ukryj mnie, zamieszkać we mnie,
abym mogła zamieszkać w Tobie,
czekając na wejście w Twoją światłość
i w przepaść Twego bezmiaru.
Amen.*

(bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej)

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Czy kontemplując oblicze Syna, w mocy Ducha Świętego dostrzegam w moim życiu obecność kochającego Ojca?
2. Na ile jedność i miłość zawarta w Trójcy Przenajświętszej jest dla mnie wezwaniem do budowania mostów pojednania i miłości w konkretach mojego życia?
3. Czy w ostatnim czasie odkryłem (-am) jakąś nową prawdę dotyczącą Trójcy Świętej, którą chciałbym (-abym) się podzielić?